

**W** Związku Radzieckim w latach 1954-55, w rejonach Kazachstanu, Syberii, Uralu, Półwyspa i częściowo północnego Kaukazu zagospodarowane zostanie 13 milionów hektarów odłogów. Jest to więcej niż wynosi łączny obszar zasiewów pszenicy w Argentynie, Australii, Francji i Maroku Francuskim.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zwróciła się do mechanizatorów rolnictwa, do komasolowców i młodzieży z wezwaniem, aby wyjechać do pracy w stacjach maszynowo-tractorowych i w sowchozach rejonów, w których zagospodarowane zostaną nowe ziemie.

Ludzie radzieccy z entuzjazmem odpowiedzieli na apel partii. 400 tysięcy młodych patriotów złożyło do komitetów Komsomolu podania, w których wyrażają chęć wyjazdu do rejonów zagospodarowywania odłogów. Ponad 100 tysięcy spośród nich wyjechało już na miejsca nowej pracy.

O jednej z grup młodzieży, która wyjechała z Moskwy do Kraju Altajskiego (Syberia), aby pracować przy likwidacji odłogów, opowiada ten fotoreportaż.



Pociąg jedzie z Moskwy na wschód. Teraz to bardzo popularne miejsce. Zojka Klavdijewna przez długi czas nie może oderwać się od okna.

W Moskwie urodziła jej dzieciństwo i szkolne lata. Tam właśnie zaczęło się jej samodzielne, pracowite życie, tam pracowała w Moskiewskiej Fabryce Samochodów im. Stalina. Obecnie Zojka jedzie do Kraju Altajskiego do pracy przy zagospodarowywaniu odłogów.

Zojka otoczyli traktorzyści z Nowo-Putiewskiej MTS (obwód moskiewski). Postawili oni wyjechać na Altaj do pracy przy likwidacji odłogów i nieużytków całą brigadę. Dyrekcja MTS przychyliła się do tej prośby i wyprawiła ich w daleką podróż.

W tym samym kierunku co pociąg pospieszny, którym jedzie Komsomol, ciągnęły powolnie pociągi wiozące traktory, kombajny, siekiarki, plugi, kultywatory. Na jednym z postojów dwa pociągi — pasażerski i towarowy — znalazły się obok siebie. Traktorzyści z Nowo-Putiewskiej MTS nie mogli się powstrzymać od wyjścia z wagonu. Z zachwytem oglądali nowe potężne maszyny. Maszyny jechały do pracy na odłogach. Nacili tak, że chcieli się natychmiast sięgnąć za kierownicą traktora i poprowadzić go w step.



Na każdej stacji — dużej i małej — czekały tłumy. Przy torach wprawy na peronie wycisnęły się przewoźnicze tabliczki, których wygaszono gorące przemówienia. Młodych mieszkańców Moskwy radośnie witano, obdarowując ich na pamiątkę prezentami. Potem nawiązywała się ożywiona rozmowa.

Tak wyglądał peron dworca w Swierdłowsku w chwili przybycia pociągu z Moskwy...

Po wroczystym powitaniu, pociąg ruszył dalej przez Nowosybirsk do Barnaulu, stolicy Kraju Altajskiego.



Mieszkańcy wsi Nazarovska od dawna byli przygotowani do powitania moskiewskich komasolowców. Słuchając radia śledzili drogę komsomolskiego pociągu przez rozległy kraj. Każda gospodarzowa przygotowała pokój dla przybyszów.

Duży, masywny, w wieku 40 lat, starszy młynarz, Filipa Korobkova spodobał się dziewczętom z Moskwy. Wieczorną herbatę służyła serdeczna rozmowa nowej, zgodnej rodziny kochanki. Wnuczka Kławska dowiedziała się, że u babci i dziadka zamieszkały dziewczęta z Moskwy i czym przedziwnie przyszła w goście.

Gospodarz domu, Filipa Korobkova opowiedział dziewczętom jak pół wieku temu załaziła się Nazarovska, w której niedzieli żyli chłopcy. Nie jedna chłopka rodzina poszła stąd o kłiu. Ale to już dawno minęło. W dobrobycie i szczęściu żyją mieszkańcy Nazarovki. „Wesoło będzie się wam u nas żyło, dziewczęta!” — powiedział z uśmiechem gościny gospodarz.



Nazarovska MTS stworzyła dla moskiewskich komasolowców kursy traktorzystów. Wszyscy przybysze wyrazili chęć pracy na traktorze.

Po czterech godzinach zajęć teoretycznych w klasie, słuchacze kursów ruszyli do warsztatów remontowych MTS.

Inżynierowie i technicy fabryki Samochodów skierowani zostali do pracy w MTS na kierownicze stanowiska.

Dyrektor MTS, inżynier Włodzimierz Krestianow (w środku) zapoznał młodych inżynierów z MTS, każdemu z nich opowiedział o podległym mu przedsiębiorstwie. „W tym roku — mówi Krestianow — przed naszą MTS stoi wielkie zadanie: zabrać ponad cztery tysiące hektarów odłogów i sześć tysięcy hektarów nieużytków. Mam nadzieję, że zadanie to wspólnymi siłami wykonamy!”

# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 13 maja 1954 r.

112 (1251) B

Cena 20 groszy

Niektóre wnioski z pierwszych powiatowych konferencji ZMP  
czytaj na str. 2

## Minister Mołotow występuje w Genewie

- przeciw wykorzystywaniu flagi ONZ dla wojennych celów USA
- w obronie wolności Korei
- za swobodnym rozwojem narodów Azji

GENEWA. Na wtorkowym posiedzeniu konferencji genewskiej przewodniczył brytyjski minister spraw zagranicznych Eden. Pierwszy zabrał głos minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow, którego przemówienie wysłuchane zostało z ogromną uwagą przez uczestników konferencji.

Z kolei zabrał głos minister spraw zagranicznych Korei południowej, Pyung Również tym razem — wbrew szumnym wypowiedziom — nie przedstawił on żadnego konkretnego planu rozwiązania kwestii koreańskiej i nie wniósł nic istotnego do dyskusji. Całe jego przemówienie poświęcone było obronie interwencji amerykańskiej w Korei. Wypowiedział się on równocześnie przeciwko wycofaniu wojsk amerykańskich z Korei.

W sprawie wyborów Pyung powtórzył zdaw swoje poprzednie stanowisko, żądając przeprowadzenia wyborów jedynie w Korei północnej i pod obym nadzorem. Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych Belgii, Spaak, który powtórzył znane już wiersze amerykańska o „interwencji ONZ w Korei“ i wyraził poglądy, że przy rozwiązaniu problemu koreańskiego należy się kierować uchwałami ONZ. Nie odpowiedział on ani słowem na zarzuty, iż pod flagą ONZ interweniowały Siły Zbrojne w wojnie w Korei, gwałcąc elementarne zasady ONZ i wolę narodu koreańskiego.

Belgijski minister spraw zagranicznych wypowiedział się z kolei przeciwko wycofaniu wojsk obcych z Korei. Krytykował on również stanowisko, iż sam naród koreański powinien rozwiązać problem Korei.

Na zakończenie swego polemicznego przemówienia Spaak powiedział: „Najwyższy czas zaprzestać wszelkie polemiki i operowania ogólnikami...”

Następne posiedzenie odbędzie się 12 bm. Będzie ono poświęcone sprawie Indochin.

## Przemówienie ministra Mołotowa

Dotychczasowa dyskusja nad kwestią koreańską dowodzi, że istnieją znaczne rozbieżności w poglądach na rozwiązanie tego zagadnienia.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna przedstawiła na konferencji propozycje w sprawie przywrócenia jednolitej Korei, jako niezależnego i demokratycznego państwa. Propozycje te zostały poparte przez Chińską Republikę Ludową i Związek Radziecki. Wychodzą one z założenia, że przywrócenie jednolitej Korei jest przede wszystkim sprawą samych Koreańczyków, sprawą narodu koreańskiego.

Minister Mołotow powiedział następnie, że na konferencji genewskiej przedstawiono również inne stanowisko, zmierzające do narzucenia narodom koreańskim nielegalnej uchwały ONZ z 7 października 1950 r., podjętej wbrew protestom ZSRR i innych krajów.

Uchwala ta zmierzająca do poddania pod faktyczną kontrolę sił zbrojnych ONZ — całą Koreę — północną i południową.

Kiedy na obecnej konferencji nalega się ponownie na realizację tej nielegalnej uchwały — powiedział Mołotow — to podjmuje się tym samym jedynie próby osłonięcia flagą ONZ zaburzonych planów mocarstw agresywnych wobec Korei. Ci którzy należą do realizacji tej nielegalnej uchwały Zgromadzenia Ogólnego, pragną w obecnych rokowaniach uzyskać to, czego nie udało się osiągnąć siłą w toku trzyletniej wojny w Korei.

Na żądanie ZSRR powzięto na konferencji moskiewskiej 27 grudnia 1945 r. następującą zasadniczą uchwałę:

„W celu odbudowy Korei jako niezależnego państwa oraz stworzenia warunków rozwoju kraju na zasadach demokratycznych i jak najszybszej likwidacji zaburzonych następstw długotrwałego panowania japońskiego w Korei, powołuje się tymczasowy koreański rząd demokratyczny, który podległemu będzie wszelkie niezbędne kroki dla rozwoju w Korei przemysłu, transportu i rolnictwa oraz kultury narodowej.”

W celu wdrożenia w życie uchwały konferencji moskiewskiej, do której to uchwały przyłączył się również rząd belgijski, utworzono wspólna radziecko-amerykańska komisja złożona z przedstawicieli państw radzieckich i amerykańskich w Korei.

Następnie Mołotow wykazał, że Stany Zjednoczone systematycznie sabotażowały prace komisji, uniemożliwiając jej podjęcie jakiegokolwiek dekwizy w sprawie utworzenia tymczasowego demokratycznego rządu koreańskiego. Od chwili przesłania prac komisji rząd USA podjął próby osłonięcia flagą ONZ — 1949 — próby wykorzystania ONZ w tym celu, by sytuacja w Korei rozwijała się w pożądanym dlań kierunku.

Powołano na mocy uchwały Zgromadzenia Ogólnego komisji do spraw Korei — powiedział Mołotow — w istocie rzeczy zmuszona była stwierdzić, że w Korei południowej panuje antydemokratyczny, sprzeczny z uchwałami ONZ, terrorystyczny reżim kłiki Li Szu Mana. Ale jednocześnie komisja ta wystąpiła w roli protektora tego antydemokratycznego reżimu. Došlo do tego, że koreańska komisja ONZ odgrywała nawet rolę obserwatora w załuszczeniach w Korei południowej „wyborach do parlamentu”, aczkolwiek wybory te były jednym z elementów zgrupowania się politycznym narodem koreańskim, najszybciej się z jego praw i elementarnych zasad demokracji. Z drugiej strony komisja ta podjęła próby rozdzielenia swojej działalności również na Korei północnej. Były to próby rozdzielenia antydemokratycznego reżimu na całą Koreę. Jednakże wszystkie te próby zostały napotykalne na zdecydowany opór ludności Korei północnej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

W dalszym ciągu swego przemówienia Mołotow stwierdził, że wraz z próbami ingerencji ONZ w wewnętrzne sprawy Korei południowej, Li Szu Man przy poparciu USA jawnie groził rozpoczęciem wojny przeciwko Korei północnej.

Od chwili rozpoczęcia agresji w Korei zaczął się duży etap wykorzystywania flagi ONZ w celu bezprawnej i do tego jawnej, agresywnej ingerencji USA w sprawy koreańskie lub, ściślej mówiąc, w woj-

ne koreańska. Ilustrują to następujące fakty:

27 czerwca 1950 r. prezydent Truman oświadczył, że wydał rozkaz wojskom amerykańskim, by przystąpiły do wojny przeciwko Korei północnej. Ponadto amerykańska marynarka wojenna, która znajdowała się na Dalekim Wschodzie, otrzymała rozkaz „zapobiec atakom na Formozę (Taiwan)”, co było równoznaczne z faktyczną okupacją chińskiej wyspy Taiwan. Oznaczało to, że rząd USA przeszedł od polityki przygotowywania agresji do bezpośrednich aktów agresji i wkroczył na drogę niezamaskowanej ingerencji w sprawy Korei i Chin.

### Uchwały ONZ są nielegalne

Dopiero po tym rozkazie Trumana, który rozpoznał agresję amerykańską w Korei, zebrała się 27 czerwca Rada Bezpieczeństwa uchwalając zalecenia w sprawie udziału państw — członków Organizacji Narodów Zjednoczonych w tej wojnie, co orzeczeniem jako pomoc dla reżimu południowo-koreańskiego Zarówno uchwała Rady Bezpieczeństwa z 27 czerwca i poprzednia uchwała z 25 czerwca, jak i uchwały Rady Bezpieczeństwa powzięte w ciągu lipca 1950 r. były brutalnym pogwałceniem Kartki ONZ i dlatego były nielegalne.

(dalszy ciąg na str. 4)

## VII WYŚCIG POKOJU

### Edward Klabiński zwycięzca VIII etapu Polska nadal na II miejscu — Krolak najlepszy w zespole

(OD WŁASNEGO WYSLANNIKA „SZTANDARU MŁODYCH”)

KARL MARXSTADT. Ośmy etap Wyścigu Pokoju prowadził z Lipska do Karl Marxstadt (144 km). Etap ten zakończył się zwycięstwem Polaka z Francji Edwarda Klabińskiego, który uśrednił czas 3:53:51. Klabiński wyprzedził o 6 sek. Francuza Picot 1:08 sek. Czechosłowaka Kubra. W czołwie znalazło się dwóch Polaków: Krolak zajął 7 miejsce w czasie 3:51:28 a Klabiński W. — 11 w czasie 3:57:47. W tym samym czasie ukończył etap Lasak. Drużynowym zwycięzcą etapu jest po raz pierwszy w tegorocznym Wyścigu — Francja. Polska zajęła 5 miejsce, tracąc do zwycięzcy tylko niespełna 4 min.

Dopiero po ok. 12 min. za zwycięzcą ukończył etap Hadask i Wilczewski.

Po jednodniowym, drugim z kolei w Wyścigu Pokoju odpoczynku kolarze, w liczbie 82 zawodników czynią ostatnie przygotowania do startu na Karl Marxstadt, rozpoczynając tym samym drugą połowę Wyścigu. Połowę tym ciekawszą i atrakcyjniejszą, że trudno jest dziś powiedzieć, kto jest murem kandydatem do pierwszego miejsca tak w klasyfikacji zespołowej, jak i indywidualnej.

W naszych autokarach i z niecierpliwością oczekujemy pierwszych meldunków z trasy, zawzięcie dyskutując między sobą o szansach poszczególnych drużyn na tym etapie i na dalszych. Ciągłe komentujemy tragedię Elgusa; wyrażamy ubolewanie z powodu dzisiejszego wycofania się przed startem kolarza drużyny NRD — Schultza.

Po kilku kilometrach mijamy pierwszych maruderów. Są tam dwa Finowie, Hindus, Triestenczyk. Kolarze ci pozostali w tyle o jakieś kilkadziesiąt kilometrów. Mijamy Werszynina, który szybko zmienia pokinięta gumę. Mijamy wreszcie dwu reprezentantów Albanii.

Po godzinie jazdy w czołwie zaczyna się ruch; to kolarze z kolarzy inicjują ucieczkę, podciągając za sobą czterech innych. Grupa tę tworzą Wilczewski, Kuhr, Ed. Klabiński, Zosi i Picot. Kolarze ci z powodzeniem dają sobie radę z licznymi wzniesieniami i szybko uzyskują przewagę nad następną grupą zawodników, w której są pozostali Polacy, pięciu zawodników ZSRR, wszyscy Belgowie. Duńczycy a wśród nich przodownik Wyścigu Dalgaard.

Lipsk pożegnał kolarzy równie serdecznie, jak przywitał. Na ulicach miasta już od wczesnych godzin porannych zbierają się dziesiątki tysięcy widzów, chcących raz jeszcze przyrzec się bohaterom Wyścigu Pokoju. Kiedy kolarze wyruszyli wreszcie na start honorowy, a później na ostry, towarzyszyli im serdeczne pozdrowienia i słowa zachęty do dalszej walki.

W takim też układzie kolarze przejeżdżają Goestlitz na 82 km

### Wyniki VIII etapu

Indywidualnie	
1) E. Klabiński (Pol. Fr.)	3:52:41
2) Picot (Francja)	3:53:57
3) Kuhr (CSR)	3:53:59
4) Kerkhoven (Belgia)	3:57:07
5) Hansen (Dania)	3:57:07
6) Dangulthume (Francja)	3:57:28
7) Svoboda (Czechosłow.)	3:57:38
8) de Boeck (Belgia)	3:57:38
9) Nachtigal (CSR)	3:57:38
10) Ruszczyk (CSR)	3:57:47
W jedynkowym czasie 3:57:47 sklasyfikowano 29 kolarzy od miejsca II do 39. Wśród nich kolejność drugiej dziesiątki jest następująca:	
11) Klabiński (Polska)	
12) Rivet (Belgia)	
13) Niemyski (ZSRR)	
14) Czirkow (ZSRR)	
15) Van Nieuwen (Belgia)	
16) Gili (Francja)	
17) Van Schill (Belgia)	
18) Haskell (Anglia)	
19) Kolew (Bułgaria)	
20) Dalgaard (Dania)	
W grupie tej był również m. in. 1) Pedersen (Dania), 2) Ostergaard (Dania), 3) Boeck (Holandia), 32) Klewcow (CSR), 33) Kneezow (CSR), 34) Matwiejew (ZSRR), 35) Lasak (Polska), 36) Vesely (CSR).	
37) Vesely (CSR)	4:06:07
38) Hadask (Polska)	4:06:08
39) Wilczewski (Polska)	4:06:08
Przedtępną szybkość zwycięzcy wynosiła 37 km na godz.	
drużynowo	
1) Francja	11:49:22
2) CSR	11:49:24
3) Belgia	11:52:33
4) Dania	11:52:41
5) Polska	11:53:12
6) ZSRR	11:52:21
7) Szwecja	11:53:21
8) Holandia	11:54:01
9) Anglia	12:00:28
10) NRD	12:00:36
11) Pol. Franc.	12:00:36
12) Bułgaria	12:10:31
13) Rumunia	12:11:32
14) Finlandia	12:30:08
15) Norwegia	12:40:08
16) Węgry	12:41:59
17) Albania	12:49:10

(dalszy ciąg na str. 4)

Foto W. Griebniewa







## Delegacja ZMP wyjechała do Bułgarii

## Przyspieszamy sadzenie ziemniaków

# Rolnicy woj. poznańskiego, gdańskiego i kieleckiego likwidują opóźnienia

Wyruszając sprzyjające warunki atmosferyczne wiele gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów przyspiesza opóźnione w tym roku sadzenie ziemniaków, pragnąc wykonać te prace w obecnym, najkorzystniejszym okresie. Ziemniaki bowiem zasadzone późno dają znacznie niższe plony.

Niektóre gospodarstwa prace te już zakończyły. Dotychczas jednak zasadzono w całym kraju tylko niewiele ponad 50 proc. obszaru przeznaczanego pod uprawę ziemniaków.

Największy areal ziemniaków zasadziły gospodarstwa indywidualne i spółdzielnie produkcyjne w województwach: poznańskim — 82 proc., łódzkim — 50 proc., kieleckim — 12 proc. oraz opolskim — 68 proc.

Powolne opóźnienie w sadzeniu ziemniaków są gospodarstwa chłopskie i PGR-y w województwach: krakowskim, rzeszowskim, białostockim i olsztyńskim. Toteż w województwach tych przyspieszenie sadzenia ziemniaków jest obecnie sprawą szczególnie pilną i ważną.

Korzystając z wydanej pomocy maszynowej, rolnicy woj. poznańskiego przyspieszają sadzenie ziemniaków. Produją chłopi z powiatów: Konin, Krotoszyński, Turów i Jarocin. Ponadto w pozostałych powiatach województwa prace te przebiegają również sprawnie, oblicza

starych powiatach nie przekroczone 40 proc. planu.

Wielu rolników przeprowadza sadzenie ziemniaków na znacznych obszarach systemem kwadratowym - gniazdowym. Np. w gminie Kaldowo, pow. Malbork, rolnik Kostrzewa systemem tym obsadził 4 ha, podobnie postąpiło wielu innych rolników.

Pewne ilości ziemniaków systemem kwadratowym - gniazdowym sadzą również spółdzielnie produkcyjne.

Stosunkowo największą część ogólnego arealu przeznaczoną pod ziemniaki, obsadzają systemem kwadratowym - gniazdowym PGR-y woj. gdańskiego.

Do 8 bm. rolnicy woj. kieleckiego zasadzili ogółem ponad 70 proc. ziemniaków.

## Wieczór ku czci A. Dworzaka

W związku z obchodami wielkich rocznic kulturalnych, ogłoszonymi przez Światową Radę Pokoju na rok 1954, odbył się w dniu 10 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Warszawie wieczór dla uczczenia 50 rocznicy śmierci Antoniego Dworzaka.

Prelekcje o życiu i twórczości wielkiego kompozytora czeskiego wygłosił mgr Józef Kański. Prelegent podkreślił wielkie zasługi Dworzaka jako jednego z twórców czeskiej muzyki narodowej, którego dzieła weszły na stałe do skarbicy ogólnoludzkiej kultury.

W części artystycznej wieczoru utwory kameralne Dworzaka wykonał bawiący w Polsce na gościnnych występach czeskosłowacki kwartet smyczkowy.

## Przedstawiciele PAN udali się do Budapesztu

11 bm. opuściła Warszawę, udając się do Budapesztu, delegacja Polskiej Akademii Nauk z prezesem PAN — prof. Janem Dembowskim na czele.

W skład delegacji wchodzi sekretarz naukowy PAN — prof. S. Żółkiewski, członkowie PAN — prof. R. Szewalski, prof. A. Soltan, prof. A. Musierowicz oraz sekretarz delegacji, dyrektor Biura Organizacji Planowania Badań Naukowych — prof. J. Zaremba.

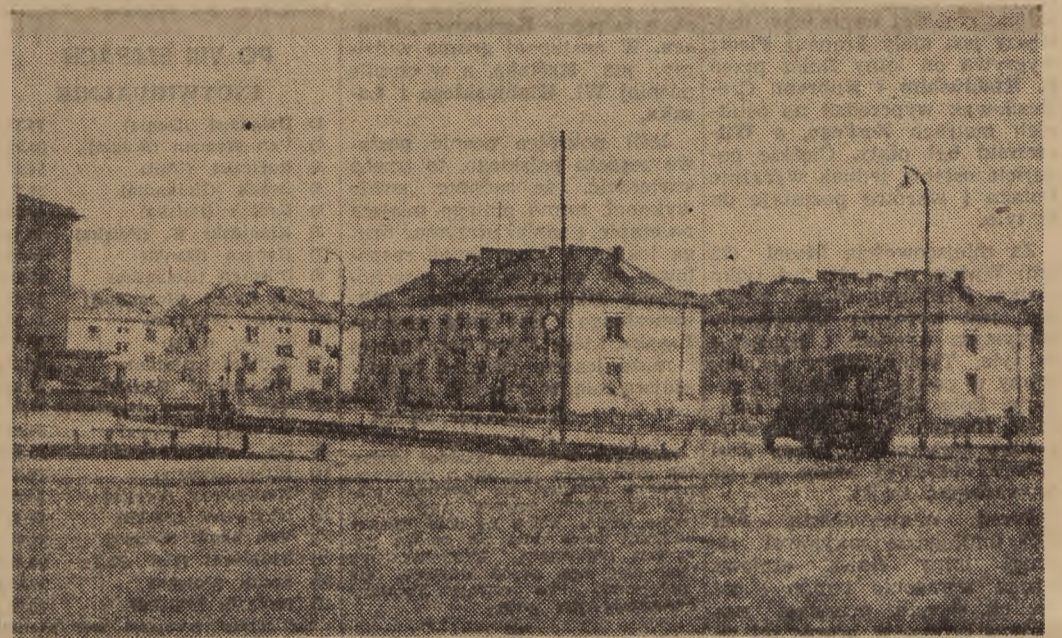
Celem podróży polskich uczonych jest dalsze zacieśnienie współpracy PAN z Węgierską Akademią Nauk.

## Kraków gościł historyków radzieckich

W Krakowie bawili przebywający obecnie w Polsce historycy radziecy — A. M. Pankratowicz, członek prezydium Rady Najwyższej ZSRR, członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR oraz I. W. Chrenow, wicedyrektor Instytutu Słownictwa Akademii Nauk ZSRR.

Historycy radziecy zapoznali się z pracą katedry historycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Podczas pobytu w Krakowie A. Pankratowicz w szczególności wyraził swój wielki wdzięk i wyraził nadzieję, że w przyszłości w Rosji



Budowa miasta Nowa Huta, dzięki mechanizacji robót oraz szeroko zakrojonej akcji współzawodnictwa w rekordowym tempie posuwa się naprzód. Na zdjęciu fragment osiedla mieszkaniowego.

Foto CAF

## Odpowiadamy na pytania czytelników

# Czy słuszny warunek?

Kol. Stefan Hempel, zam. w Kowalu, pow. Włocławek pragnie wstąpić do Szkoły Przemysłowej Przemysłowców na kurs metalowy lub ceramiczny. Zgodnie z naszymi wskazówkami udaj się do Komendy Powiatowej SP w Włocławku, gdzie go poinformują, że na tego rodzaju kursy przyjmowana jest młodzież w wieku od 17 lat i 7 miesięcy. Kol. Hempel ma dopiero 16 lat — pyta nas więc czy istnieje taki warunek oraz co ma teraz robić?

Drogi Kolego, rozumiemy, że nieprzyjemnie Was na kurs jest

bardzo dla Was przykre. W wiekności jednak Szkoły Przemysłowej Przemysłowców warunkiem przyjęcia jest właśnie ukończenie 17 lat i 7 miesięcy. Dlaczego? Zaraz Wam to wyjaśnimy. Absolutnie natychmiast po ukończeniu 5-miesięcznej szkoły zostaje skierowany do pracy przy produkcji, powierzają mu się nadzór nad maszynami oraz cenne surowce do obróbki. Za całość tych maszyn oraz surowiec musi on wziąć na siebie pełną odpowiedzialność prawną

## Nasze SPRAWY: Odpowiadamy na listy

Znamy się od niedawna. Spotkaliśmy się na łamach gazety zaledwie trzy razy. Dziś jednak możemy już powiedzieć, że darzymy nas. Droży Czytelniku, sympatki i zaufanie. Dowodem tego są Wasze listy, pełne szczerości i przekonania, że znajdziecie przyjacielską radę w trudnych dla was sprawach.

Obrzyliśmy jest bogactwo spraw, o których piszecie, przekonanie się zresztą sami z nami swym potani, które są wynikiem skomplikowanej sytuacji mieszkaniowej. Kol. Romanie! Listu Waszego nie wyrzuciliśmy do kosza (skąd to przypuszczacie). Rozumiemy Wasze rozczarowanie, ale nie we wszystkim macie rację. Chętnie z Wami podyskutujemy, a przede wszystkim chcemy Wam pomóc. Nie znamy Waszego dotychczasowego adresu, a ponieważ piszecie, że możecie przyjść do redakcji — zapraszamy serdecznie. Nasz adres znajecie. (Wz. pokoju 211). Chętnie z Wami 17 lat, łącząc dwóch, z którym zerwać — i takie pytanie stawia nam kol. Danusia z Kietrza. Kol. Danusiu! Wasz problem usprawiedliwia pytanie. Nasza odpowiedź brzmi: tak naprawdę, to nie kochacie chyba żadnego. Obyczowe znaczenie bardzo krótko, teraz utrzymujcie z nimi kontakt listowy. Czy to wystarcza, aby poznać człowieka i mówić o miłości? Zastanówcie się dobrze.

Kol. Stanisławie! Kłuczek z Poznania! Waszego pytania nie rozumiemy. Przecież już Wymyślnie swym postępowaniem dajecie odpowiedź. Listu nie wydrękuje, bo o czym dyskusyjście? W Myślniku dziękujemy za miły, serdeczny list. Krytyka (wz. pokoju 211). Chętnie z Wami podyskutujemy, a przede wszystkim chcemy Wam pomóc. Nie znamy Waszego dotychczasowego adresu, a ponieważ piszecie, że możecie przyjść do redakcji — zapraszamy serdecznie. Nasz adres znajecie. (Wz. pokoju 211). Chętnie z Wami 17 lat, łącząc dwóch, z którym zerwać — i takie pytanie stawia nam kol. Danusia z Kietrza. Kol. Danusiu! Wasz problem usprawiedliwia pytanie. Nasza odpowiedź brzmi: tak naprawdę, to nie kochacie chyba żadnego. Obyczowe znaczenie bardzo krótko, teraz utrzymujcie z nimi kontakt listowy. Czy to wystarcza, aby poznać człowieka i mówić o miłości? Zastanówcie się dobrze.

W jaki sposób znaleźć adres osoby, której zna się tylko nazwisko? Pyta o to kol. Jadzia z Lublina. Zastanów się! Jadziu, dobrze, czy ta osoba żyje sobie, aby poznać jej adres. Adres otrzymasz w Miejskiej Radzie Narodowej, w Referacie ewidencyjnej ludności.

Dziękujemy za listy kol. Ch. Stoli z Modlina, J. Wilkowi z Krakowa, J. Bujoczek z Koszalina, W. Juchnowskiemu z Torunia (wiersze niestety, nie nadają się do druku), M. U. i R. M. z Nysy, S. Jurewiczowi ze Ścinawki Średniej, F. Narbutowski z Będzina i Geni z Bydgoskiego. Wasze uwagi dotyczące postępowania Stanisława i Juljany wydają się nam słuszne.

Kol. E. Pawlikowskiemu z Powska, K. Kowalskiej i Dąbkowski z Plocka, W. Duczmal z Wrocławia, A. Dziwoszowski z Orontowa, J. Serduchowski z Warszawy, J. Szyszko z Krosna Odrzańskiego odpowiadamy listownie.

## Spółeczeństwo polskie uczciło pamięć Maurycego Jókai'a

10 bm. w związku z 50 rocznicą śmierci wielkiego pisarza węgierskiego — Maurycego Jókai'a, odbył się w sali konferencyjnej Domu Literatury w Warszawie uroczysty wieczór zorganizowany przez Związek Literatów Polskich oraz Węgierski Instytut Kultury.

Prelekcję o życiu i twórczości znakomitego węgierskiego powieściopisarza, poety i publicysty — Maurycego Jókai'a wygłosił Juliusz Gomulicki. Podkreślił on ogromne znaczenie twórczości M. Jókai'a dla literatury węgierskiej i jej rolę w literaturze światowej, wskazał na głęboki humanizm, który cechował twórczość pisarza, jego patriotyzm i oddanie sprawie ludu węgierskiego oraz braterskie uczucia, jakie żywił i okazywał w swych książkach w stosunku do narodu polskiego.

W części artystycznej wieczoru wystąpili artyści Teatru Polskiego — Elżbieta Barszczyńska i Marian Wyrzykowski, którzy recytowali wiersze i odczytali fragment powieści M. Jókai'a oraz skrzypek Henryk Palusi, który odegrał szereg utworów kompozytorów polskich, węgierskich i rosyjskich.

## Związkowcy radzieccy opuścili Polskę

W dniu 11 bm. opuściła Warszawę, udając się do kraju, delegacja związkowców radzieckich z sekretarzem WCSPS — Płodem Karcewem na czele, która uczestniczyła w obradach III Kongresu Związków Zawodowych.

Gości radzieckich na lotnisku

## Kary więzienia za kradzież mienia społecznego

Jenina Wasik i Janusz Rawa — kierownicy sklepów MHD w Skarżysku Kamiennym od dłuższego czasu dopuszczali się systematycznych kradzieży mienia społecznego. Para złodziei przywłaszczyła sobie z powierzchni ich pieczy sklepów gotówkę i towary ogółem na sumę około 280 tys. złotych. Za pochodzące z kradzieży pieniądze prowadzili hulawczy tryb życia. Sąd Wojewódzki w Kielcach skazał Janinę Wasik na 8 lat, zaś Janusza Rawę na 7 lat więzienia.

B. sezonowy pracownik PGR Sobieszewska Pastwa — Stanisław Przybysławski włamał się w nocy do magazynu gospodarstwa skąd ukradł 2 skórzane pasy transmisyjne do motorów, jeden pas tkaninowo-gumowy,

skórzane lejce oraz kilka sztuk białejny poscielowej. Już następnego dnia po kradzieży złodziej został zatrzymany.

Sąd Powiatowy w Gdańsku skazał Stanisława Przybysławskiego na 2 i pół roku więzienia.

B. pracownik Zakładów Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych w Łodzi Józef Jaworski usiłował wynieść z terenu Zakładów pewną ilość skóry.

Kradzież została jednak w porę zauważona przez robotników, którzy uniemożliwili Jaworskiemu wyniesienie skóry.

Wyrokem Sądu Powiatowego złodziej mienia społecznego skazany został na 6 miesięcy więzienia.



## Noc na piramidzie

SIEDZIMY w ciemności paroloni, w przewiewnym, szerokim tarasie hotelu „Mena House” w okolicy na zachód słońca. W spiworach mamy zaparkowane aparaty fotograficzne, kamerę filmową, kilka tabliczek czekolady i ciepłe swetry — noc afrykańskie w przeciwnieństwie do dnia są dość chłodne.

Kelner zabawia siedzące obok towarzystwo anegdota, które źródło tkwi w prawdziwym zdarzeniu: „Tutaj na tym samym tarasie hotelu „Mena House” pewnego wieczoru siedział bogaty, amerykański turysta, spoglądając przez szklenicę whisky z sódą na kamienny miasteczko Theopisa. W pewnym momencie kłzyknął z entuzjazmem: „O, to im się udało! Taką piramidę postawił akurat przed hotelem...”

Podróżnik, który nie chciałby zetknąć się z nieprzyjemnym ruchem, hałasem i łokiem panującym za dnia podczas zwiedzania sfinksów i piramid, musi przeżyć wieczek na noc. Oczywiście i taka zmiana zwyczajów — jest pewnym ryzykiem. Arabscy przewodnicy przewidują samotne, nocne wycieczki Wykorzystując ciemności stają się bardziej natarczywi, niejednokrotnie przemoczą wymuszają niezastępowy bakszys (\*).

Oficjalnie zabroniono nocnych wycieczek na piramidę. Od zmierzchu aż do wschodu słońca są one pilnie strzeżone przez policję. Znacznie dokładniej pilnują ich jednak przewodnicy. Znajdują się tutaj o każdej porze dnia i nocy. W chwili, gdy zjawiamy się, natychmiast obstępają nas, abyśmy przypadkiem nie próbował wdrapać się bez ich „opieki”. Zakaz urządzania nocnych wycieczek na piramidę znika bez śladu z chwilą, gdy wymawiany słowo „bakszys”. Płaci się za bilety wstępu, których oczywiście nigdy nie ujrzymy na oczy.

Wejście na piramidę jest męczące. Niektóre bloki kamienne, leżące warstwami, liczą metr i więcej wysokości. Wehodziłymi ostrożnie, uważnie, niosąc przed sobą spiwory z kaprysnymi kamerami, a mimo to straciliśmy na wspinaczkę

na sam szczyt zaledwie 18 minut. Tutaj, na wierzchołku piramidy Cheopsa, znajduje się taras — płaszczyna o powierzchni kilku metrów kwadratowych (dziś się szczyt jest niższy o około 10 metrów od tego, który istniał w chwili ukończenia budowy piramidy). Po północy zmieniliśmy stanowisko. Spiwory nasze zmigły pod wpływem lepkiej, nocnej wilgoci. Chłodu nie odczuwaliśmy.

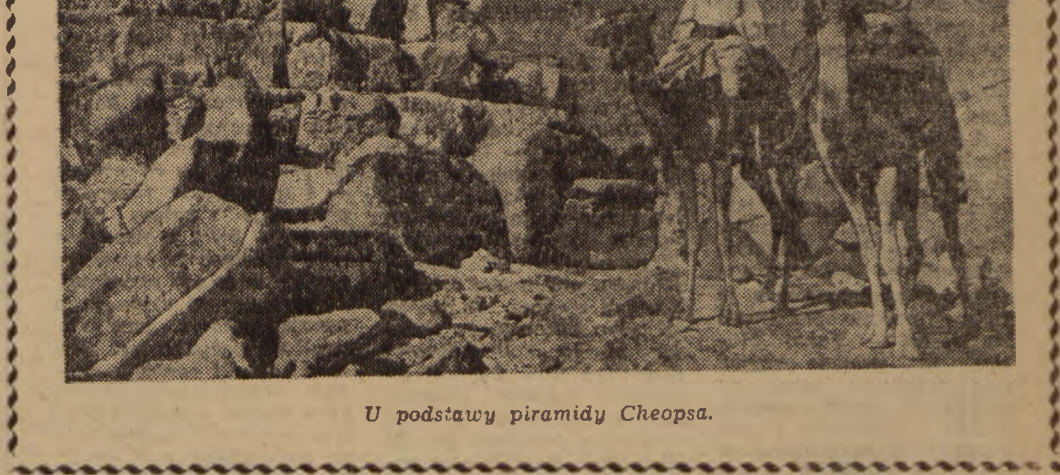
Przed godziną piątą czerń nocy zaczęła rzednąć. Przygotowaliśmy aparaty do zdjęć...

Złociste promienie wędrującego słońca rozlały się szeroko po pustyni, wbiegły po stopniach bloków na sąsiednie piramidy, zniszczyły resztki nocnego mroku, kryjącego się pod strzonymi ścianami kamiennych olbrzymów. Porozrywane strzępy mgły przelatyły się

wzdłuż ścian i rozplynęły gdzieś daleko w pustyni. Smocza głowa kamiennego sfinksu spoglądała obojętnie na jaskrawo wschodzące słońce.

Głęboko w dole zaskrzykiwały się pasy kanałów nawadniających. Z oddali wylonili się długi sznur wielbłądów. Karawana wyjemczonych ludzi i zwierząt po kilku minutach zniknęła pod zielonymi koronami drzew. Asfalty pas szosy biegnącej w kierunku Aleksandrii oddzielał dokładnie bujną zieleń doliny Nilu od martwej żółtości pustyni.

Nad Egiptem wschodził nowy dzień... (c.d.n.)



U podstawy piramidy Cheopsa.

\*) Opracowane na podstawie książki J. HANZELKI i M. ZIKMUNDA nt. „Atryka smów i rzeczywistości” (wyd. Praha 1953) — przez Z. Mikołajczaka i Z. Nowaka.

\*\* Bakszys — z perskiego „baczysz” — ofiara, tutaj napiwek.



